



# Biuletyn Duszpasterski

PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA

św. JANA CHRZCICIELA W ZBROSZY DUŻEJ (zbrosza@wp.pl)

05-604 JASZENIEC tel. (048) 661-3000

Strona internetowa: [www.zbroszaduza.mkw.pl](http://www.zbroszaduza.mkw.pl)

Tygodnik utrzymuje się z dobrowolnych ofiar Czytelników.

Konto: BS Jasieniec 913400003-102124-27006-01

Niedziela godzina 12



Rok XLV Nr 153/6-19

17 lutego 2019	<b>6 NIEDZIELA ZWYKŁA</b>
<b>Ewangelia</b>	Łk 6,17.-20-26; <span style="float: right;">Rok C</span>
<i>Nie możesz zatrzymać żadnego dnia, ale możesz go nie stracić.</i>	

## CHCIEĆ CZEGOŚ WIĘCEJ

Czego najbardziej potrzebują ubodzy, głodujący, płaczący, prześladowani, znienawidzeni przez innych oraz upokarzani ze względu na swą wiarę? [Ewangelia]. Odpowiedź wydaje się prosta: ubodzy potrzebują mnóstwa pieniędzy, płaczący czegoś na otarcie łez i rozrywki, prześladowani akceptacji, a upokarzani docenienia i wywyższenia nad innych.

Człowiek pragnie nadziei. Chce wychylić się ku lepszej przyszłości. Potrzebuje siły do przetrwania. Stąd niezbędna jest nadzieja ziemską, która spełni się jutro lub pojutrze, za miesiąc albo rok. Ale co zrobić, jeśli nie można satysfakcjonująco zaspokoić swych pragnień? Jeśli wszystko sprzysięga się przeciwko naszemu szczęściu? Gdzie go szukać, gdy jawi się nieosiągalne dla większości słabych, biednych i przegranych? Gdy doświadczamy bezsilności wobec uwarunkowań życiowych?

Człowiekowi nie wystarcza ziemską nadzieją. Potrzeba mu nadziei, której horyzontem jest wieczność. Nadziei szczęścia wiecznego. Ona, i tylko ona, pozwala przetrwać niedostatki, pokonywać piętrzące się przeszkody, znosić prześladowania i cierpieć w milczeniu, iść wytrwale do celu.

Chrystus daje nam nadzieję na lepsze jutro. Z Nim łatwiej iść przez życie. Nasze modlitwy o zdrowie, pomyślność, rozwiązanie trudnych problemów, wyrażają wiarę, że z Nim będzie lepiej. Łatwiej. Pewniej. Ale, ostrzega nas święty Paweł: „Jeśli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, (...) jesteśmy godni politowania”. Trzeba wyzbyć się pokusy ograniczania chrześcijańskiej nadziei jedynie do spraw ziemskich. Religia nie ma służyć wyłącznie naszemu dobrostanowi na ziemi. Chrystus nas odkupił od ostatecznego zła, jakim jest śmierć. Ma nam coś więcej do zaoferowania niż dobrobyt. Ofiarowuje nam nadzieję nieśmiertelności.

### Medytacja niedzielna;



Łk 6,17.-20-26;

**Słowa Ewangelii wg. Św. Łukasza**

Jezus zszedł z Dwunastoma na dół i zatrzymał się na równinie; był tam liczny tłum Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i z Jeruzalem oraz z nadmorskich okolic Tyru i Sydonu. On podniósł oczy na swoich uczniów i mówił: „Błogosławieni jesteście, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże. Błogosławieni, którzy teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyceni. Błogosławieni, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie. Błogosławieni jesteście, gdy ludzie was znienawidzą i gdy was wyłączą

spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego odrzucą z pogardą wasze imię jako nieczne: cieszyć się i radujecie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili prorokom. Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą. Biada wam, którzy teraz jesteście syci, albowiem głód cierpieć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, albowiem smuć się i płakać będziecie. Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili fałszywym prorokom”.

\*\*\*\*\*

Naturalnym odruchem jest dążenie do wyeliminowania z naszego życia tego, co trudne, smutne, co powoduje odrzucenie itp. Tymczasem Jezus przez swoją naukę i własne życie udowadnia, że można być szczęśliwym na tym świecie, pozostając ubogim, doświadczając cierpienia, niedostatku czy wręcz odrzucenia ze strony innych. Nie chodzi o to, by na siłę szukać tego, co jest niewygodne, co sprawia ból, lecz by z pogodą ducha przyjąć to, co przynosi nam życie, by mieć wzrok zwrócony „ku górze”, wiedząc, że życie nie kończy się na tym świecie, że istnieje coś więcej. I do udziału w tym jesteśmy zaproszeni.

Otoczony wytworami własnych rąk i zabezpieczony socjalnymi zdobyczami człowiek może mieć wrażenie, że Bóg do niczego nie jest mu już potrzebny. Że Bóg nie ma prawa, że Bóg się czepia, że powinien zadowolić się jałmużną, którą mu od czasu do czasu człowiek rzuci. Ale to błąd. Życie bez Boga wcześniej czy później zamienia najwspanialsze nawet dzieła w ruinę. A kto liczy się z Bogiem, wykupuje najlepszą ubezpieczeniową polisę.

Dziś słyszymy: błogosławieni ubodzy, głodujący, płaczący, znienawidzeni z powodu Chrystusa. A potem biada zadowolonym z życia sytym bogaczom, wdychającym dym z kadzideł pochlebstw. Czy te słowa Jezusa – Boga mają jakiś wpływ na nasze widzenie świata, styl naszego życia, na nasze wartościowanie? A może łudząc się, że wiemy lepiej od Bożego Syna mijamy się też z prawdą twierdząc, że w Nim pokładamy swoją ufność?

O chrześcijanach mówi się, że są ludźmi błogosławieństwa, a o błogosławieństwach, że są Dekalogiem Nowego Testamentu. Jak to rozumieć? Przykazanie daje bezpieczną granicę, której nie powinno się przekraczać, błogosławieństwa natomiast wskazują szerszą perspektywę życia, które kieruje się przykazaniami. Jezus tym samym zaprasza nas do bardziej uważnego spojrzenia na swoje życie oraz na to, w jaki sposób wpływamy na innych.

Błogosławieństwa odwołują się do postaw serca, które nie są intuicyjnie akceptowalne. Nikt nie pragnie dla siebie głodu, zmartwienia czy bycia odrzuconym. Jednak przyjęcie tego trudu ze względu na Królestwo Niebieskie znaczy o wiele więcej niż bezpieczna poprawność religijna. Ona sama w sobie nie jest zła, ale towarzyszy jej ryzyko popadnięcia w duchowe samozadowolenie.

Kim są adresaci przestrogi, którą kieruje Jezus? Czy to ludzie źli i bez-względni? A może bezbożni? Niekoniecznie. Są między nimi ludzie żyjący przykazaniami, szanujący Boga, religię, tradycję i rodzinę. Składają ofiary, nie kradną i nie mordują. A jednak jest w ich postawie serca coś, co nie pozwala im poznać tajemnicy Królestwa Niebieskiego. Jezus udziela nam dzisiaj cennej lekcji. Uwrażliwia nasze sumienie.

## Kard. Müller krytykuje „subtelne prześladowanie chrześcijan w Europie“

W Europie istnieje subtelna forma prześladowania chrześcijan. „Jeśli wyśmiewa się kogoś z powodu jego przekonań religijnych to jest to forma ataku na wolność religijną. Wiele osób wzywa do tolerancji, ale używa jej tylko jako broni przeciwko innym. Oczekują tolerancji dla siebie, ale nie są przygotowani do wyrażania szacunku innym poglądom”.

Także wewnątrz Kościoła jest też tak, że „krytykuje się kogoś kto reprezentuje wiarę katolicką taką, jaką ona jest”. Często dzieli się katolików na progresywnych i konserwatywnych. - Określenie „konserwatywny” jest dzisiaj dla wielu ludzi wyzwiskiem, mimo że słowo to zupełnie nie pasuje do Kościoła. W Kościele co najwyżej można stosować rozróżnienie między ortodoksją, co oznacza zaakceptowanie wiary, taką jak została ona objawiona albo jej zniekształcenie. Prawda objawiona przez Chrystusa nie jest konserwatywna. Przesłanie Chrystusa nigdy się nie starzeje”.

Konkretne prześladowania chrześcijan mają miejsce w krajach islamskich, których sprawcami są ugrupowania terrorystyczne albo autorytarne rządy a także nadal w krajach naznaczonych komunizmem i dyktaturach, które czują się zagrożone w ich absolutnej władzy.

Chrześcijanie są często systematycznie piętnowani przez media. „Ciągłe informuje się o złym Kościele, jego księżach, a zapomina się o wielu kapłanach, którzy są zawsze oddani i służą innym. Jak wielu mamy kapłanów i zaangażowanych świeckich, którzy każdego roku umierają za swoją wiarę”. „Kto decyduje o tym, aby oddać sprawiedliwość męczennikom?”. „To przecież męczennicy zasłużyli sobie z powodu swojej wiarygodności i poświęcenia, aby być docenionym przez media, szczególnie przez media kościelne”.

## **Dlaczego wierzę – Benedykt XVI -**

### **Prawda;**

Pojęcie prawdy w dzisiejszym świecie budzi wielkie podejrzenia. Słusznie się mówi, że mocno go nadużywa. W imię prawdy dochodzi się do nietolerancji i okrucieństwa. Dlatego ludzie boją się, kiedy słyszą słowa: „Taka jest prawda” albo „Prawda jest po mojej stronie”. Prawda nigdy nie jest po niczyjej stronie, gdyż my nie możemy mieć jej w posiadaniu. W najlepszym przypadku ona może mieć w posiadaniu nas.

Musimy jednak znaleźć w sobie odwagę, by przyznać: tak, człowiek musi szukać prawdy, ponieważ jest do tego zdolny. Przed Piłatem Jezus wyznał, że jest Prawdą i świadkiem prawdy. Lecz On broni prawdy nie siłą oręża, ale czyni ją widoczną i skuteczną poprzez swoją mękę.